GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

W T O R E K

4. WRZESNIA 1917.

NR. 209. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w oknp. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Rozwiązanie Sejmu Rzeszy?

Berlin. * „Vorwaerts" pomieszcza gwałtowny artykuł, w którym omawia sprawę rozwiązania Sejmu Rzeszy. Wskazuje, że partye wszechniemiecka, konserwatywna i wielkich fabrykantów dążą do rozwiązania Sejmu upatrując w tem jedyną drogę walki z większością w Sejmie. Pismo uważa, że w obecnych warunkach rozwiązanie Sejmu byłoby równoznaczne z odwołaniem się do ludności, aby przez głosowanie wyraziła swe zapatrywanie na kwestyę pokoju i uważa, że wybory przeprowadzone pod tymi hasłami **dadzą absolutne zwycięstwo obecnej większości.** Charakter takich wyborów byłby zupełnie inny, niż zwykle bywa. Partye nie stawiałyby kandydatów na liczenie głosów, ale **skupiłyby się wszystkie, aby odnieść zwycięstwo.** Walka wyborcza byłaby wtedy bardzo uproszczona. Pismo wskazuje, na to, że i **żołnierze mogliby wziąść udział w wyborach** i proponuje, aby komitet wyborczy w każdym okręgu ustalił adresy swych wyborców, będących na froncie i aby karty głosowania przesłano im wraz z urzędowymi kopertami, w których przesłaliby potem swe głosy. Komisye wyborcze w pewnym oznaczonym terminie otwarłyby koperty i przeliczyły głosy. „Vorwaerts" wyraża przekonanie, że przy takich wyborach partye większości odniosą wielkie zwycięstwo.

Berlin. * „Kreutzztg." pisze w sprawie rozwiązania Sejmu Rzeszy, że niestety **fakt ten wydaje się zupełnie możliwym.** Jeśli większość Sejmu będzie nadal obstawała przy swem zapatrywaniu, że dla kanclerza niema innej drogi jak poddać się jej woli, to zdaniem tego pisma nie może kanclerz w ten sposób dać sobie władzy zabrać. Szkody i niebezpieczeństwa wynikłe z rozwiązania Sejmu w czasie wojny nie mogą, zdaniem „Kreutzztg.", być większe niż szkoda, jaka powstanie jeśli obecna większość wykorzystując trudne położenie Niemiec **zechce pochwycić władzę w swe ręce.**

Bitwa morska koło Jutlandyi.

Kopenhaga. * Pisma tutejsze podają szereg szczegółów o bitwie morskiej koło Bjerregaard. Po stronie angielskiej brało udział **w akcyi 14 do 15 okrętów.** Zaatakowały one 4 niemieckie poławiacze min, które zostały otoczone i musiały się cofnąć ku wybrzeżom duńskim, gdzie osiadły na mieliźnie. Po stronie niemieckiej brały udział w walce łodzie podwodne i lotnicy. **Jeden okręt angielski został ciężko uszkodzony,** mógł jednak z innymi odpłynąć. Kiedy nadpłynęły posiłki niemieckie, rozpoczęła się druga bitwa. Poza Husby widziano dwa rzędy okrętów strzelających do siebie. O godz. 10 rano przy wybrzeżu pojawiło się 6 okrętów wojennych niemieckich w towarzystwie lotników. Jeden hydroplan niemiecki został koło Houvia zestrzelony. Koło Bjerregaard cały brzeg na przestrzeni blizko 3 km. zasiany jest szczątkami okrętów. Jeden z niemieckich poławiaczy min zapalił się, poczem nastąpił wybuch amunicyi będącej na okręcie.

Kopenhaga. „Politiken" pisze odnośnie do potyczki morskiej koło Ring Köbing: Przybyło tu wczoraj rano 66 angielskich okrętów wojennych, wśród których znajdują się trzy okręty bojowe największego angielskiego typu. Eskadra zdąża w stronę zachodnią. Dwa niemieckie aparaty ścigały eskadrę angielską.

Wrzenie w Rosyi.

Londyn. B. kor. „Times" donosi z Petersburga: Korniłow wezwał rząd, aby pospiesznie przeprowadził reformy, zaproponowane przez niego.

Jak donoszą z Nowoczerkaska, dawne przywileje kozaków dońskich zostały zniesione. Jak podaje „Times", sądzą, że kozacy nie poddadzą się dobrowolnie pod to nowe zarządzenie prowizorycznego rządu.

NOWĄ PARTYA W ROSYI.

Sztokholm. B. kor. Jak się dowiaduje „Svenska Dagbladet" z Haparandy, utworzyło się w Rosyi zjednoczenie pod nazwą „Republikańskie centrum", którego powstanie ma pozostawać w związku z moskiewską konferencyą państwową. Nowa grupa domaga się zaprowadzenia porządku, stworzenia silnej władzy rządowej, przywrócenia dyscypliny w armii, przeprowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca i zwołania konstytuanty.

Oddziaływanie noty Ojca św.

Zurych. „Zurcher Post" zamieszcza korespondencyę z Medyolanu, streszczającą sprawozdania dzienników włoskich o wrażeniu, jakie **notą Ojca św.** wywarła we Włoszech. Okazuje się z tego, że jednak **wrażenie to było większe,** niż się zrazu zdawało i że nawet zaczyna ono zmniejszać siłę oporu kraju. Niektóre pisma, jak naprzykład „Corriere della sera" piszą, że wśród ludności włoskiej zaznacza się **olbrzymie wrzenie** i zapytują, czy rząd chce nadal z założonemi rękami przypatrywać się temu rozkładowi? Socyalistom międzynarodowym zarzucają, że podsycają ten ruch, nadużywając w tym celu wpływu swego na szerokie warstwy ludności.

„Zürcher Post" zamieszcza ponadto depeszę z Paryża, w której przytoczono następujące słowa Renaudela: „Nasi żołnierze nie walczą o zdobycze w Azyi. **Ci, którzy mniemają, że nota papieska pozostała bez następstw, grubo się mylą.**

PISMO WILSONA DO PAPIEŻA.

Bazylea. „Temps" dowiaduje się, że prezydent Wilson dołączył do swej odpowiedzi na ostatnią notę Ojca św. własnoręczne pismo, w którem wyraża gotowość przyjęcia ewentualnych dalszych propozycyj Ojca św.

ECHA OBRAD KRAKOWSKICH.

Wiedeń. * „Reichspost" podając sprawozdanie z obrad Koła Sejmowego atakuje ostro partye, które wystąpiły przeciw wnioskom konserwatystów. Uważa, że obrady krakowskie będą miały doniosłe znaczenie dla polityki polskiej zarówno w Galicyi jak i na terenie wiedeńskim. Nie można zwlekać już dłużej z wyprowadzeniem z tego uzyskanego wyjaśnienia sytuacyi odpowiednich wniosków, zwłaszcza, że **skutki tej polityki okazują się już za granicą (?)** (Ostatnia uwaga dziwnie jest zgodna z zapatrywaniami, jakie zawarte są w rezolucyi konserwatywnej. P. R.)

POGŁOSKI O KOLE POLSKIEM.

Wiedeń. Pisma tutejsze notują najrozmaitsze pogłoski z racyi niedzielnego posiedzenia polskiego Koła sejmowego. Jedno z nich pisze: Dziś zjawili się w gmachu parlamentu liczni posłowie aby omówić z ministrami zajścia w Krakowie, gdzie prawdopodobnie nastąpił rozłam Koła. Niezawodnie posłowie agresywni, jak i socyalni demokraci wystąpią z Koła polskiego.

PRASZEK O CELACH CZESKICH.

Praga. W Lissie nad Elbą wypowiedział poseł Praszek mowę o politycznych celach czeskich, które scharakteryzował w ten sposób: Naród czeski pragnie samoistnego i niezawisłego państwa, które nie byłoby już rządzoną, ale rządzącą siłą. Po wojnie światowej nie może być uprzywilejowanych, panujących czy też opanowanych narodów, niema już być brutalnej siły militarnej, lecz tylko ma panować święta wola narodów i międzynarodowe prawo ludzkości.

PODATEK OD WĘGLA W AUSTRYI.

Wiedeń. * Między ministeryum finansów a min. robót publ. toczą się obecnie rokowania celem przygotowania przedłożenia wprowadzającego nowy podatek od węgla. Podatek ten ma być wzorowany na podatku niemieckim. Po ukończeniu rokowań międzyministeryalnych rozpoczną się rokowania w tej sprawie z rządem węgierskim. Podatek w Niemczech wynosi 20 % wartości.

PRZECIW SPEKULANTOM...

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi: W najbliższym czasie zaprosi prezydent ministrów przedstawicieli banków na naradę o środkach, któreby ograniczyły spekulacyę efektami. W sferach miarodajnych patrzą z wielkiem niezadowoleniem na te spekulacye i panuje przekonanie, że podobnym ekscesom musi się zapobiedz w przyszłości z całą stanowczością.

ZABURZENIA W HISZPANII.

Lizbona. B. kor. B. Reutera donosi dn. 2 bm.: Zmobilizowano wszystkich urzędników pocztowych i telegraficznych, którzy muszą pełnić dalej służbę pod kierownictwem ministerstwa wojny. Lizbona w niedzielę była odcięta co do komunikacyi telegraficznej. Zaczynają znowu nastawać normalne stosunki.

Przesilenie w walkach nad Soczą.

Po czternastu dniach walk nad Soczą zaczyna siła uderzeń włoskich coraz bardziej tracić na rozmachu. Ostatnie walki robią wrażenie jakby wielka bitwa osiągnęła już swój kulminacyjny punkt i przesiliła się. Front atakowy coraz bardziej się zmniejsza, tak że w czternastym dniu walk wynosił już tylko 10 do 12 km. Pierwotnie front atakowy obejmował przestrzeń 70 km. W kilka dni jednak zmniejszył się o odcinki Krnu i Vrsic, a walka trwała dalej między morzem a Auzą. Po 24 sierpnia ustał nacisk na wyżyny Krasu, co zmniejszyło przestrzeń ataku o dalsze 15 km. Włosi szturmowali już tylko obszar od Vertojby aż po Kal. Dnia 29 sierpnia nastąpiła dalsza redukcya frontu atakowego o dalsze 6 km. aż do Podlesce, a w ostatnich dniach ataki włoskie obejmowały już tylko przestrzeń 10 do 12 km. od Podlesce do Monte San Gabriele. To zmniejszanie się frontu ataku wskazuje na coraz większe wyczerpanie rezerw i olbrzymie straty, jakie Włosi przy obecnej ofenzywie ponieśli. Pisma neutralne obliczają je na około 150.000 ludzi, prócz tych 10.000, które dostały się do niewoli.

Z przebiegu dotychczasowych operacyi włoskich wynika, że kilka grup atakowych miało tylko demonstracyjne cele na widoku. Tak np. grupa atakująca Krn i Vrsic miała tylko uwiązać siły austryackie, aby ich gdzieindziej nie użyto. Zarazem zaś miała chronić skrzydło północne przed ewentualnym atakiem z odcinka na zachód od Tolminu na tyły pozycyi na Kolovracie. Podobnie ataki na Krasie były częściowo demonstracyjne, a wojska włoskie po spełnieniu tu swego zadania zostały gdzieindziej przesunięte. Pisma wiedeńskie donoszą, że Włosi na swych nowych pozycyach zaczynają się okopywać w sposób wskazujący, że przygotowują się do nowej walki pozycyjnej.

W ostatnich walkach kilkakrotnie pojawiła się na froncie włoskim kawalerya. Tak usiłowała ona koło Britof przełamać linie austryackie, co jej się nie udało. Atak był wykonany przez 4 dywizyę kawaleryi, w skład której wchodzą pułk Nizza, lansyerzy z Vercelli i lekka kawalerya z Treviso.

Kawalerya włoska walczy w okopach od r. 1916. Zamienienie jej w piechurów nastąpiło po nieudałym ataku kawaleryjskim lansyerów między Monfalcone i Rouchi. W czasie walk pod Asiago broniła kawalerya wyjść z gór w dolinę włoską. Także podczas odwrotu austryackiego z pod Gorycyi włoska kawalerya podjęła pościg, poniosła jednak wtedy ogromne straty. Obecnie najwięcej pułków kawaleryjskich włoskich walczyło na Krasie.

Uchwały konferencyi międzyministeryalnej.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o obradach konferencyi międzyministeryalnej w sprawie zagospodarowania Galicyi wschodniej nadsyła biuro prasowe c. k. Namiestnictwa następujące szczegóły.

Referent gen. major hr. Lamezan postawił imieniem namiestnictwa wniosek już od dłuższego czasu aktualny, lecz dotąd nie urzeczywistniony a dotyczący uregulowania odgraniczenia gospodarczej kompetencyi między c. i k. armią a c. k. namiestnictwem.

Temu życzeniu stało się zadość i po porozumieniu się z przedstawicielem naczelnej komendy armii postanowiono, że podobnie jak niedawno powiaty Cieszanów, Jaworów, Mościska, Rudki, Sambor, St. Sambor, Turka, Drohobycz, obecnie również powiaty Rawa Ruską, Żółkiew, Gródek, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Żydaczów, Stryj, Dolina, całe, zaś Rohatyn, Kałusz w większej części, przechodzą natychmiast bez ograniczenia w zarząd i zagospodarowanie c. k. namiestnictwa z częściowem pozostawieniem zajętego tam dotąd personalu rolniczego, oraz narzędzi, które należą do poszczególnych armii. Po żniwach i ukończeniu uprawy jesiennej przejdą w zarząd namiestnictwa kolejno następujące powiaty: Brzeżany, Tłumacz, Kosów, Śniatyn, Nadwórna, oraz reszta powiatów rohatyńskiego i kałuskiego, z tem, że wszystkie z przeprowadzeniem wiosennej uprawy złączone sprawy już teraz mają być przez c. k. namiestnictwo tam zarządzone i przygotowane.

Postanowiono dalej, że zarówno w wyżej wymienionych powiatach, jak i we wszystkich innych jeszcze dalej na tyłach armii położonych obszarach etapowych, gdzie zagospodarowanie przeprowadza c. k. namiestnictwo, podlega zbiór i rozporządzenie wszystkimi wytworami krajowej produkcyi władzom politycznym.

W sprawach pomocy państwowej dla świeżo odzyskanych obszarów kraju, zażądał delegat c. k. namiestnictwa hr. L a m e z a n:

1. Wyznaczenia znacznej kwoty pieniężnej zarówno dla technicznej odbudowy na bezzwłoczne urządzenie tymczasowych schronisk i mieszkań, jak i dla odbudowy rolnictwa, a dalej dla rozszerzenia zorganizowanej już w innych częściach Galicyi akcyi zapomogowej na rzecz cierpiącej nędzę ludności przez wyżywianie, sprzedaż tanich środków żywności w miastach, miasteczkach, i po wsiach, w końcu dla podwyższenia przyznanego Galicyi funduszu zapomogowego. 2. Zapewnienia przydziału i dostawy mąki oraz innych środków żywności według stwierdzonego zapotrzebowania, specyalnie dla zniszczonych obszarów. 3. Uprzątnięcia i doprowadzenia do porządku obszarów, na ktorych staczano walki, przez siły wojskowe, ażeby umożliwić tamże prace rolne i pozostawienie znajdujących się tamże materyałów dla celów odbudowy i opału. 4. Środków produkcyi rolnej, jak pługów parowych, motorowych, koni etc. celem umożliwienia wszystkim kategoryom najwięcej zniszczonych gospodarstw rolnych natychmiastowego rozpoczęcia orki. 5. Dostawy zasiewów, sił roboczych, organów nadzorczych i sprzętów rolniczych. 6. Udzielenia pozwolenia na ogólny powrót ewakuowanych. 7. Udzielania zaliczek na uprawę roli i zasiewy, oraz premii, obok dalszych zapomóg pieniężnych.

Następnie przemawiał dr. R a c z y ń s k i imieniem towarzystw gospodarczych domagając się szybkiego, liberalnego załatwienia reklamacyi wojskowych, urządzenia we Lwowie biura centralnego dla udzielania pozwoleń na podróże do obszaru wojennego, pozostawienia wszelkich środków żywności w świeżo odzyskanym obszarze, urządzenia kuchni ruchomych dla ludności i dostarczania bydła. Pod tym ostatnim względem wydało już namiestnictwo po części potrzebne zarządzenia.

Wnioski postawione zostały prawie wszystkie przez przedstawicieli ministerstw przyjęte.

Sprawy żywnościowe.

(Ile Wiedeń potrzebuje ziemniaków? — Karty na mydło. — Komisarze dla głodujących okolic. — Sprawa nici.)

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej wiedeńskiej, na którem obszernie omawianą była sprawa zaopatrzenia w ziemniaki Wiednia. W czasie dyskusyi nie brakło ostrych wycieczek pod adresem Galicyi, za jej odporne stanowisko wobec kwestyi wywozu. Jeden z mowców proponował nawet, aby w odpowiedzi na to wydalić z Wiednia wszystkich uchodźców z Galicyi. Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, jak Wiedeń ma zamiar zaopatrzyć się w ziemniaki i ile ich potrzebuje. Radny Spalowsky w obszernym wywodzie oświetlił tę sprawę. Wczesne ziemniaki zamówił Wiedeń w tym roku właściwie tylko z Galicyi. Czechy i Morawy odmówiły dostaw, zasłaniając się brakiem u siebie. Natomiast z G a l i c y i w y w i e z i o n o 24 w a g o n y. Z Królestwa Polskiego zakontraktowano z okręgu Lubelskiego 150 w a g o n ó w, z których 46 już dostarczono. W najbliższych tygodniach n a d e j d z i e 200 w a g o n ó w z N i e m i e c. Z Węgier mimo starań rządu otrzymał Wiedeń t y l k o j e d e n W a g o n.

Na pokrycie swego zapotrzebowania potrzebuje Wiedeń 12.000 wagonów, z czego dotychczas zakontraktował 6000 wagonów. P o ł o w ę t e j s u m y b o 3000 w a g o n ó w z d o b y t o w G a l i c y i, to też zrozumiałą jest irytacya Wiedeńczyków na to, że Galicya chce im odmówić ich wydania.

Po dyskusyi, która chwilami była bardzo ożywiona uchwalono domagać się od rządu energicznej akcyi celem zapewnienia Wiedniowi dostaw ziemniaków.

W Wiedniu rozpoczęto już spis, celem wydania kart na mydło. Karty będą ważne na cztery miesiące. Każda posiada osiem odcinków. Otrzymać ją może każdy, kto nie ma większych zapasów jak półtora kg. na głowę. Z wojskowych otrzymają karty tylko ci, którzy mają prawo do poboru mąki. Urlopnicy nie otrzymają kart. Wprowadzono także karty dodatkowe całe i połówki. Połówki otrzymują ślusarze, kowale, odlewacze, maszyniści kolejowi, kotlarze, palacze maszynowi i kominiarze. Całe karty dodatkowe przyznano lekarzom, weterynarzom, dentystom, akuszerkom, pielęgniarzom zawodowym, kobietom w połogu i d z i e c i o m d o 18 m i e s i ę c y. Obecnie wyrabiać można tylko trzy gatunki mydła: mydło wojenne do prania, wojenne toaletowe i proszek mydlany. Inne gatunki mydła wolno sprzedawać t y l k o d o 15 p a ź d z i e r n i k a. Pisma wiedeńskie pytają: karty są, ale gdzie jest mydło?

Celem dopomożenia okolicom, które nie mogą same zaopatrywać się w żywność ustanowił rząd nowy urząd. Są to komisarze żywnościowi dla okolic będących w trudnem położeniu żywnościowem. Zadaniem ich jest pośredniczenie między okolicami posiadającymi zwyżki produktów, a takimi, które cierpią braki. Kompetencyi ich jednak podpadają tylko produkty wolnego handlu, a nie zastrzeżone przez państwo do rozdziału. W spełnianiu swych funkcyi mają oni opierać się na pomocy rad gospodarczych. Podlegają bezpośrednio namiestnictwu.

Jak donoszą pisma wiedeńskie minister handlu pozwolił na sprzedaż nici do szycia, które były zarekwirowane rozporządzeniem z dn. 8 maja 1917.

Epidemia czerwonki w Krakowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od dnia 5. z. m. zaczęły się mnożyć przypadki czerwonki, a obecnie panuje w mieście epidemia, która przybrała większe rozmiary. Zachorowuje codziennie około 30 osób. Przebieg choroby jest w wielu przypadkach ostry i ciężki. Śmiertelność ogólna, t. j. wliczając obcych, dochodzi do 8 proc., u miejscowej ludności jest wysoka, bo wynosi 11.2 proc. Zapadają przeważnie młodzi ludzie w wieku od 15—20 lat i starsi.

Epidemia szerzy się najsilniej w Podgórzu, Wesołej, Kaźmierzu i Grzegórzkach. Badania bakteryologiczne wykazały, że w większości przypadków chorobę powoduje prątek typu Shiga-Kruze.

Łóżka przeznaczone na czerwonkę w szpitalu św. Łazarza są już dawno wszystkie zajęte. M. U. Zdrowia uruchomił jeszcze w połowie lipca, gdy się zaczęły pojawiać pojedyncze przypadki tej choroby miejskie baraki epidemiczne na 32 łóżka, stopniowo otwierano dalsze szpitale. Otwarto miejski szpital epidemiczny na 32 łóżka, następnie wypożyczono od komendy twierdzy 3 baraki obok szpitala OO. Bonifratrów na 66 łóżek, w końcu otwarto stary szpitalik epidemiczny w Podgórzu na 42 łóżka, tak że ogółem mamy obecnie w szpitalach gminnych 173 łóżek przeznaczonych dla chorych na czerwonkę. Komenda twierdzy, która przy zwalczaniu obecnej epidemii idzie miastu na rękę, odstąpiła na żądanie gminy 2 swoje szpitale forteczne na pomieszczenie chorej ludności cywilnej. Szpitale te mieszczą około 300 łóżek. Koszta prowadzenia tych szpitali ponosić będzie gmina. W najbliższych dniach szpitale te będą uruchomione. W zakładach miejskich stosuje się też zapobiegawcze wstrzykiwanie małych dawek surowicy. Rozpoczęto próby z nową szczepionką przeciwczerwonkową.

Wielką trudność przedstawia przewóz chorych do szpitala, z powodu braku koni, ludzi i wozów. Prezydyum miasta odniosło się telegraficznie do miniserstwa wojny o uruchomienie dwóch automobilowych wozów sanitarnych miejskich. M. U. Zdrowia zamówił także większe ilości surowicy w Wiedniu, która już nadeszła.

Chorych przewozi się do szpitala, o ile warunki mieszkania i otoczenia są takie, że izolacya chorego w domu jest niemożliwą. M. U. zdrowia nie poprzestaje na zajęciu się przypadkami zgłaszanymi do urzędu, lecz bada czy niema tajonych umyślnie lub przez nieświadomość przypadków tej choroby. Ogromnem utrudnieniem zwalczania epidemii czerwonki jest prócz braku wyszkolonych ludzi, których zabrano do wojska, brak odpowiednio urządzonych zakładów sanitarnych. Może obecne nieszczęście jakie spadło na miasto, sprostuje mylne mniemanie o bezużyteczności takich zakładów i przekona, że wybudowanie zakładów sanitarnych w odpowiednim czasie przed wojną oszczędziłoby gminie kilka kroć stotysięcy koron i że ciągłe zwlekanie z wykończeniem zakładów kosztować będzie obecnie gminę również drogo, bo pomijając znaczne koszta pieniężne, poniesie gmina jeszcze większe straty przez narażenie zdrowia i życia swych obywateli na niebezpieczeństwo.

Zwalczanie chorób zakaźnych możliwe jest tylko przy współudziale społeczeństwa. M. U. Zdrowia stara się też od szeregu lat przez odpowiednie pouczenia i osobiste stykanie się i tłumaczenie ludności pouczyć ją o sposobach zwalczania zarazy. Dzięki tej zapobiegawczej czynności M. U. Zdrowia nie było dotychczas w Krakowie wśród ludności miejscowej cywilnej przez trzy lata trwania wojny większej epidemii. Ale każdy dzień dalszego trwania wojny pogarsza stosunki sanitarne w mieście. Zdaniem M. U. Zdrowia główne powody szerzenia

się czerwonki w Krakowie są następujące: Chroniczny głód trwający od paru lat powoduje wycieńczenie i zmniejszanie się odporności na wszelkie choroby, szczególniej zakaźne.

Brak zwykłych środków żywności i brak węgla zmusza ludność do spożywania produktów zwykle nie jadalnych i do jedzenia ich w stanie surowym. Zła jakość, skąpo i nieregularnie przysyłanych miastu środków spożywczych, stęchła mąka lub z takiej mąki wypiekany chleb, stęchły grysik, powodując zaburzenia trawienia, sprzyjają zakażeniu się czerwonką. Zarekwirowanie ludzi, koni i sprzętów uniemożliwia utrzymanie należytej czystości w mieście.

Nie mało przyczyniają się też do szerzenia się epidemii zdarzające się w mieście lekkie przypadki czerwonki, przebiegające bardzo łagodnie, na które nawet nie zwraca się uwagi, a tacy lekko chorzy najłatwiej mogą przenosić chorobę i zakazić otoczenie. W końcu pewną rolę odgrywa tu także lekkomyślność, nie dość skrupulatne przestrzeganie należytego obchodzenia się ze środkami spożywczymi, chronienie ich od much i nie stosowanie przepisów czystości osobistej, szczególniej mycia rąk przed każdem jedzeniem. **Dr T. Janiszewski.**

Handel w Polsce za czasów Sobieskiego.

D. Bernhardt Connor, b. lekarz nadworny króla Jana Sobieskiego, napisał książkę, wydaną w r. 1700, w której zamieszcza takie ciekawe uwagi o ówczesnym handlu w Królestwie Polskiem:

„Handel nie jest szczególnie w Polsce uprawiany, albowiem szlachcie zajmować się nim nie wolno, gdyż utraciłaby przez to swoje szlachectwo. Mieszczanie zaś często tak małymi rozporządzają środkami, że nie mogą się tego podejmować ze skutkiem pomyślnym. Stąd też najwięcej działają w tym względzie kupcy zagraniczni. Nadto dzieje się też, że Polacy, posiadający jeszcze jaki taki majątek, zbyt wiele obracają na kosztowne ubranie oraz inne rzeczy niepotrzebne, z której to przyczyny w handlu następuje zastój.

Oprócz tego położenie Polski nie jest dla kupiectwa korzystne, albowiem, jeśli wyłączymy port gdański, nie posiada ono żadnego innego, który miałby szczególną wartość dla prowadzenia handlu z narodami obcymi. Stąd wynika, że przedmioty wywożone, jakkolwiek jest ich niemało i jakkolwiek wszystkie ogółem mają zbyt dobry, jednakże zły dochód przynoszą, gdyż natomiast przywożone są znaczne ilości obcego i kosztownego towaru, tak, że wszystkie towary wywożone zaledwie tyle przynoszą, ile to, co jest sprowadzane do Polski z Anglii, Holandyi, Portugalii, Hiszpanii i t. d., jakoto: tkaniny wełniane, materye jedwabne, klejnoty, owoce, ryby solone, wina, stal i t. p... a nadto jeszcze z innych krajów cenne futra, wyprawione i niewyprawione, złoto i srebro, obok różnych [illegible] i smakowitych potraw. To zaś, co natomiast jest z Polski wywożone *do krajów innych, składa się z pszenicy*, owsa, żyta, prosa, oraz innych rodzajów zboża i roślin strączkowych, nadto wywożone są: wełna, len, konopie, chmiel, pewne ziele, używane do farbowania, skóry surowe i garbowane, łój, różnorodne futra, częścią z Polski, częścią z Moskwy przywożone, ale w Polsce przyrządzane, miód, wosk, smoła, potaż, maszty, deski, oraz różnolite materyały, zarówno do budowy okretów, jak i innych gmachów, sól, piwo, saletra, cynober, ruda żelazna, ołów, miedź, węgle kamienne, szkło, oraz naczynia gliniane.

Polska zaopatruje też kraje sąsiednie w konie, które są bardzo pożądane dla swej szybkości, odwagi, oraz łagodnych chodów, jak również w znaczne ilości wołów, owiec, świń i t. p., których w tym Królestwie spotyka się nadmiar wielki.

Pomimo tego całego wywozu bardzo mało pieniędzy wpływa do Polski, albowiem cudzoziemcy za towar, który przywożą, za wiele zabierają. Te niewielkie sumy, jakie kupcy za towary swoje w Gdańsku otrzymują, oddają zazwyczaj Węgrom i t. d. za wino. Wino węgierskie mocą i dobrocią przewyższa hiszpańskie. Przybywa przez wązki wąwóz w górach Karpatach, ciągnione przez woły, w dużych beczkach, obejmujących 5—6 francuskich korcy. Osią przewożone jest do Krakowa, gdzie przelewane jest następnie do małych beczek. Gdy wino jest dobre, kosztuje według miary polskiej, która ma trzy kwarty paryskie, 12—15 franków, z czego wnosić można, że wina tego ludzie ubodzy pić nie mogą".

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 1 b. m. godz. 3 po poł.: W Belgii dość silna działalność artyleryjska w pobliżu Driegrachten i Bixschoote. Na połud. wschód od Vauxaillon odparliśmy nieprzyjacielskie natarcie. Na froncie Aisny, po krótkiem artyleryjskiem przygotowaniu, zatakowaliśmy wczoraj, około 7 wieczorem, stanowiska nieprzyjacielskie na półn. zachód od Hourtebise. Nasze wojska zajęły w rozpędzie wszystkie punkty ataku na froncie mającym około 1500 m. szerokości, a na jakie 300 m. w głąb. Wieczorem załamały się w naszym ogniu trzy zacięte kontrataki. Walka artyleryjska toczy się w tej okolicy z wielką żywością. Liczba przeliczonych dotychczas jeńców wynosi 150, w czem jest pięciu oficerów. Zdobyto 7 karabinow maszynowych. Podczas wywiadów, przedsięwziętych na zdobytym terenie, znaleźliśmy wielką liczbę zwłok nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy padli jużto w czasie przygotowania nieprzyjacielskiego, jużto w czasie zaciętych walk. Lotnicy wzięli udział w walce w świetny sposób, mianowicie z wysokości jakich 1000 do 1500 m. ostrzeliwali z karabinów maszynowych ukrytego w rowach nieprzyjaciela oraz jego artyleryę. Wszystkie nasze aparaty wróciły. Dn. 31 z. m., wieczorem, powiódł nam się wypad w połud. zachod. stronie od Corbeny. Nasze oddziały wdarły się do niemieckich rowów na froncie blizko 200 metrowym, zniszczyły je i przyprowadziły 12 jeńców. Inny wypad w Szampanii, w kierunku Butte de Mesnil dał nam też kilku jeńców. W lesie Parwy utarczki patroli.

ODZNACZENIA NA KOLEJACH PAŃSTW.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg" ogłasza nadanie krzyżów wojennych dla zasług cywilnych dla szeregu urzędników i służby dyrekcyi kolei państwowych.

KRONIKA.

Z miasta.

POMOC DLA NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI. Akcya niesienia pomocy dla niezamożnej ludności przez gminę m. Krakowa przy pomocy rządu, na zasadach przyjętych przez miejską Radę gospodarczą, rozpocznie się dopiero z końcem bieżącego tygodnia. W tych dniach biura okręgowe na podstawie uchwał komisyi rozdzielać będą bony, uprawniające do nabywania po zniżonych cenach mięsa, jaj, chleba, oraz korzystania z wojennych kuchni. Termin rozpoczęcia akcyi magistrat ogłosi.

LISTY PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat rozpoczął przygotowania do zestawienia nowych list przysięgłych. Dziś odbyła się w tej sprawie pierwsza konferencya. Po zestawieniu nazwisk osób uprawnionych do zasiadania w trybunale przysięgłych listy wyłożone będą do publicznego przeglądu.

O PRZYDZIAŁ NAFTY. Namiestnictwo nie wydało dotychczas żadnych zarządzeń co do przydziału nafty dla ludności na bieżący miesiąc. Wobec tego magistrat zamierza z zapasów nafty jakie posiada wydzielić pewną ilość do drobnej rozsprzedaży, na podstawie starych kart kontrolnych. W najbliższych dniach ma się pojawić szczegółowe w tej sprawie zarządzenie magistratu.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś [illegible] go, w roli rejenta Bajdalskiego wystąpi p. Maryan Jednowski, dawny wykonawca tej roli u nas, dublujący ją obecnie z p. Feldmanem. Jutro wchodzi na afisz dawno niegrana komedya Henryka Malin „Medor", w którym przypomni się naszej publiczności dobry dawny znajomy p. Stanisław Jarniński, pozyskany z teatru Polskiego w Warszawie, gdzie upamiętnił się szeregiem świetnych sukcesów w kapitalnych kreacyach charakterystycznych. Doskonałą obsadę tworzą pp. Jarszewska, Kamińska, Modzelewska, oraz Aleksander Zelwerowicz w świetnej swej roli Boudaine'a.

Dyrekcya teatru przypomina tą drogą P. T. publiczności o wydanym — na jej żądanie zakazie wpuszczania na widownię spóźniających się. Widzowie, zwłaszcza premierowi skarżą się na szmery i przeszkadzanie w czasie aktu pierwszego — to też obecnie służba przestrzegać będzie tego rozporządzenia a Dyrekcya ze swej strony uprasza o możliwie punktualne przybywanie.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. DR A. BARANIECKIEGO. Wykłady na wydziałach naukowych rozpoczną się dnia 10 b. m. o gdz. 9 rano. Uczenice wydziału artystycznego zbiorą się w pracowni (Gołębia 14) dnia 7 b. m. o 12 w południe. Wpisy przyjmuje się i udziela informacyi w kancelaryi kursów, Karmelicka 32. II p., od 9—12 przedpoł. i od 3—5 popoł. co dzień, prócz świąt i niedziel.

Z TARGU. Ruch handlowy na targu dzisiejszym był bardzo słaby. Nabiału nie było zupełnie. Dowieziono natomiast pewną ilość jarzyn, którą w dalszym ciągu sprzedawano po cenach nadzwyczajnie wygórowanych. Niesumienny wyzysk przekracza tu wszelką miarę. Handlarze owładnęli targiem i dyktują ceny dowolne, ignorując zupełnie taryfę maksymalną. Podobnie postępują niektórzy producenci, którzy wogóle zatracają poczucie tego, jaką cenę za dany towar dyktować można, a jakiej żądać nie wolno. Rozpanoszył się na targu zorganizowany lichwiarski wyzysk bezbronnej ludności. Powołane władze, a przedewszystkiem magistrat powinien roztoczyć nad targami większą kontrolę i przeciwdziałać niesumiennym praktykom lichwiarzy.

Z Polski i ze świata.

NA PAMIĄTKĘ ODSIECZY WIEDNIA. Dn. 9. a w razie niepogody 16. września odbędzie się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez Króla Sobieskiego.

ODBUDOWA KRÓLESTWA. W „Kur. war." czytamy: Działalność komisyi budowlanej Centralnego Tow. rolniczego w ubiegłem półroczu świadczy o nieco szerszem zainteresowaniu się rolnika naszego sprawami budowlanemi. Jak wiadomo, rolnik ten dotychczas rzadko zwykł korzystać z fachowej pomocy budowlanej, posługując się zazwyczaj miejscowemi, mało wykwalifikowanemi siłami, co ujemnie odbijać się musiało na stanie naszego budownictwa wiejskiego. W okresie wzmiankowanym biuro komisyi budowl. C. Tow. roln. udzieliło 66 porad budowlanych, sporządziło 20 projektów i kosztorysów budynków mieszkalnych i gospodarskich, wykonało 28 pomiarów różnych budowli, zorganizowało 5 kursów dla włościan i rzemieślników wiejskich przy udziale 67 słuchaczów, urządziło pogadanki i pokazy budowlane w 3 miejscowościach przy udziale 247 osób, wysłało na wieś 2 dozorców budowlanych dla prowadzenia większych robót, wykonało 5 analiz materyałów budowlanych.

KIEROWNICY TEATRÓW WARSZ. Z Warszawy donoszą, że p. Kaz. Zalewski, znany komedyopisarz, b. dyrektor Teatru Małego, został kierownikiem tego teatru. Dyrekcyę Teatru Polskiego objąć ma literat p. Czesław Jankowski.

KRÓLEWIACY WE LWOWIE. Bawiących we Lwowie Królewiaków, którzy się chwilowo zatrzymali dla przeprowadzenia formalności, celem dalszej podróży do rodzinnych miejscowości, umieszczono w dwu budynkach wojskowych przy ul. Kurkowej i Jabłonowskich. Królewiacy stołują się na rachunek miasta w kuchniach obywatelskich, a zarząd miasta dokłada starań, aby im uprzyjemnić pobyt w mieście przez zwiedzenie osobliwości Lwowa, galeryj obrazów itp. Środków żywności dostarcza zarząd miasta, a zainicyowana akcya zbierania odzieży dla Królewiaków, powinna też przynieść pokaźne rezultaty. Fizykat miejski, objął nad przejezdnymi opiekę lekarską.

UCHODŹCY WE LWOWIE. Dawny komitet obywatelski, który przez szereg miesięcy zajmował się losem powracających do Lwowa uchodźców, zlikwidował do pewnego stopnia swoje czynności, natomiast od połowy czerwca zajmuje się uchodźcami, przybyłymi do Lwowa i tu chwilowo osiadłymi, osobne biuro policyjne. Do dziś około 8.000 uchodźców, objętych opieką państwową, przydzielono lwowskiemu biuru uchodźców do załatwienia.

OTWARCIE PORADNI CZ. KRZYŻA. D. 8 b. m. zostanie w sposób uroczysty poświęconą i otwartą Poradnia Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem. Będzie to w krótkim przeciągu czasu piąta z rzędu przeciwgruźlicza placówka, powołana do życia przez krajowe Stow. Czerwonego Krzyża. Wobec faktu, iż gruźlica porywa coraz więcej ofiar z pośród ludu góralskiego, narażonego na infekcyę ze strony chorych, napływających zewsząd w Karpaty, nabiera powstanie Poradni w Zakopanem szczególniejszego znaczenia. Na uroczystość tę mają zjechać reprezentanci interesowanych [illegible] znaczyć, że sprawa zwalczania gruźlicy stała się jednem z najpierwszorzędniejszych zagadnień społecznych. Program uroczystości będzie podany do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

POŚWIĘCENIE OCHRONKI K. B. K. W ZAKOPANEM. We środę dnia 23 sierpnia książę Biskup Sapieha dokonał uroczystego poświęcenia ochronki dla dzieci w Zakopanem przy ulicy Kościeliskiej w Willi Orla. W uroczystości tej wziął także udział ks. Biskup Nowak, ks. Prałat Krawczyński i inni dygnitarze duchowni i świeccy. Ochronka otwarta jest dla 60 dzieci. Opiekę lekarską nad dziećmi objął Dr. Wilczyński.

ZBRODNIA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam: Onegdaj wstrząsnęła Zakopenem zbrodnia, której przyczyną jest głód. Jakiś gazda na Antałówce zabił kobietę, która w nocy podbierała mu kartofle. Zwłoki zabitej leżą w kostnicy. Fakt ten dobrze oświetla tutejsze głodowe stosunki, o których niejedno mogłoby opowiedzieć dobroczynne, miejscowe Koło K. B. K. Wypadek ten powinien być również ostrzeżeniem dla władz. Wobec opłakanych stosunków aprowizacyjnych i stałej tendencyi wywozu artykułów żywności z naszego kraju zajścia tego rodzaju mogą nie być odosobnione.

ŚMIERĆ NA POLOWANIU. „Kur. Lwow." donosi: Karol Kamieński, 20. letni legionista, syn dyrektora dóbr ordynata hr. Potockiego, bawiąc na urlopie u rodziców swoich, którzy przez ferye wakacyjne w Siedliskach zamieszkiwali, postrzelił się śmiertelnie z własnej nieostrożności na zasadzce na dzika. Natychmiastowa pomoc nie mogła go utrzymać przy życiu.

SZKOLNICTWO NA UCHODŹTWIE. Jak w roku ubiegłym tak i na rok szkolny 1917/18 zezwoliła galic. Rada szkolna na dalsze prowadzenie kursów szkolnych z polskim językiem wykładowym dla szkół średnich, wydziałowych i ludowych w Opawie dla dzieci galicyjskich uchodźców, którzy ze względów służbowych lub innych przyczyn do swego miejsca zamieszkania w Galicyi wrócić jeszcze nie mogą. Wpisy do szkół tych już się rozpoczęły i trwać będą do 5. bm., w którym to dniu po nabożeństwie rozpocznie się regularna nauka szkolna.

Z PRZEMYŚLA donoszą: Powiatowy komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami zawiązał się w Przemyślu. Do wydziału powołano: inż. Józefa Kędzierskiego jako przewodniczącego, p. Seidlerową-Wiślańską i B. Mańkowską jako zast. przew., Z. Homilankę i J. Zarzwińskiego (jako sekretarzy), ks. prałata Wł. Sarnę, prof. F. Przyjemskiego, St. Jankowskiego, F. Giebułtównę, K. Janickiego, M. Dobrzańską, M. Heydową, W. Tarnawską, E. Maślankiewiczową, B. Seidlerównę.

POWRÓT Z NIEWOLI. Śpiewak operowy p. St. Orzelski, po dłuższym pobycie w obozie jeńców w Drosendorf, w dolnej Austryi, przed kilku dniami wraz z gronem osób internowanych powrócił do Częstochowy.

GIMNAZYUM ŻEŃSKIE W RADOMSKU. W bieżącym roku szkolnym zostaje otwarte w Radomsku pełne 8 kl. gimn. żeńskie im. H. Sienkiewicza z klasą wstępną. Gimnazyum będzie dawało prawo wstępu na uniwersytet.

KARA ZA CHCIWOŚĆ. W „Ziemi lub." czytamy: Pewien chciwy wieśniak sprzedał zboże spekulantowi żydowi za 4000 rb. Gdy chciał ulokować tak karygodnie uzyskane pieniądze w banku, okazało się, że 3.985 rb. było fałszywych, a tylko 15 rb. dobrych. Niech to będzie przestrogą dla innych włościan. Jeżeli dobro ogółu i nakazy moralne nie mogą powstrzymać ich od lichwy, może to uczyni obawa przed oszustwami żydów.

Z KOLONII WAKAC. W PORĘBIE WIELKIEJ. Po trzechletniej przerwie otwarło krak. Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich znowu kolonię w Porębie Wielkiej ad Mszana Dolna. Stary budynek kolonii w Porębie Wielkiej został częściowo zburzony. W miejscu tegoż, przy drodze prowadzącej z Niedźwiedzia do dworu porębskiego, na obszernym gruncie, odstąpionym Tow. przez hr. A. Wodzickiego stanął dwupiętrowy obszerny budynek kolonii. Zbudowany został z fundacyjnego zapisu p. Augusta Iwańskiego, częścią funduszami „Tow. kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza, kosztem 53.000 K. Około budynku kolonii rozciąga się blisko 1 i pół morgowy grunt, na którym w przyszłości — obok postawionej dziś studni z doskonałą wodą — będą boiska dla zabawy uczniów, ogród warzywny, kwiatowy, obszerny basen do kąpieli itp.

Na tegoroczne wakacye wysłał wydział Tow. do nowej kolonii w pierwszej połowie lipca jako gości 30 skautów, uczniów szkół średnich, pod wodzą p. Bronisława Piątkiewicza, dla poczynienia prac przygotowawczych przed sezonem. Dnia 1. sierpnia zjechała kolonia szkół średnich krakowskich i podgórskich w liczbie 40, wraz z kierownikiem i jego zastępcą p. W. Klepackim, studentem medycyny, b. kolonistą. Koloniści, to uczniowie, którzy dawniej niejednokrotnie przebywali rozmaite choroby. Miesiąc choćby pobytu w górskiej, zdrowej okolicy, w warunkach hygienicznych, to kapitał dla dorastającego pokolenia, a zasługa Towarzystwa, które ze swym prezesem prof. Dr. Kazimierzem Morawskim na czele nie szczędziło zabiegów o fundusze na utrzymanie kolonii i na jej aprowizacye, aby bodaj tej garstce dać wśród ciężkich dzisiejszych warunków należyte pokrzepienie ciała i ducha.

Uczniowie-koloniści, pominąwszy prace około porządków w kolonii, mieli [illegible] zabawy, a na dni pochmurne wcale pokaźną bibliotekę. Odbyli wycieczki na Hucisko, Kotelnią, do willi Orkana i na Turbaczyk; uprzyjemniali sobie wieczory koncertami i śpiewami. Fotografowali każdy celniejszy przejaw życia; w warsztacie stolarskim sporządzali różne drobne sprzęty; spełniali funkcye stołowych, listowych i td. a przedewszystkiem wśród pięknej pogody tegorocznej, wycieczek i kąpieli krzepili siły wydatnem pięciokrotnem dziennem pożywieniem.

Tegoroczną kolonię odwiedzali liczni goście. Między innymi gościli: starosta limanowski Dr. Trzeciak i gospodarz kolonii ks. prof. Kulig, Dr. Tangl, Dr. K. Dawidowski, prof. A. Borszewski, prof. Werner, Dr. Wł. Czapliński, dyr. Smreczyński z żoną, prof. Dr. St. Zathey, ks. A. Zapała i w. i. Przebywał też przez szereg dni w kolonii wiceprezes Tow. prof. Dr. Stan. Ciechanowski z małżonką. Prof. Ciechanowskiemu zawdzięcza kolonia główną troskę aprowizacyi kolonii, jakoteż i liczne zabiegi lekarskie, jakie w pierwszych dniach pobytu uczniów były potrzebne. Dała też temu wymowny wyraz młodzież gdy w dniu wyjazdu swego opiekuna, wręczając kwiaty polne, dziękowała serdecznie przez usta jednego z uczniów, że wraz z prezesem Tow. doprowadził do skutku otwarcie tegorocznej kolonii.

GIMNAZYA REALNE. Ministerstwo wyznań i oświaty na podstawie upoważnienia cesarskiego zezwaliło na przekształcenie następujących zakładów średnich na gimnazya realne, z początkiem roku szkolnego 1917/18: 1. gimnazyum II. w Rzeszowie; 2. filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie; 3. filii gimnazyum IV. we Lwowie, tudzie 4. filii gimnazyum w Samborze. Plan gimnazyów realnych ma być wprowadzony na razie w 2 klasach najniższych w trzech pierwszych zakładach, we filii zaś gimnazyum w Samborze w trzech klasach najniższych, a w latach następnych po kolei w jednej z klas wyższych.

O DUSZĘ POLSKIEGO DZIECKA. Od gł. Komitetu szkolnego w Pol. Ostrawie otrzymujemy nast. komunikat: Na Śląsku Cieszyńskim rozpoczyna się rok szkolny 15. września, a w czterech poprzedzających dniach trwają zapisy do szkół. Dni te są dniami rozstrzygającej walki o duszę polskiego dziecka. W dniach tych szczególnie powiększa się lub kurczy polski stan posiadania na Śląsku, zależnie od tego, do której szkoły zapiszą dzieci swoje tutejsi Polacy. Na Śląsku Cieszyńskim obok polskiej ludności tubylczej, od wieków tu osiadłej, mieszkają także liczni Polacy, przybyli z zachodniej Galicyi. Kilka tysięcy polskich rodzin, pochodzących z zachodniej Galicyi a osiadłych niedawno na Śląsku, oddaje corocznie dobrowolnie swe dzieci na wynarodowienie obcym szkołom. W obecnej chwili dziejowej, gdy w oczach naszych powstaje Polska do wolności i niepodległości, apelujemy gorąco do narodowego sumienia wszystkich ludzi dobrej woli w Galicyi zachodniej, a szczególnie do polskiego duchowieństwa i nauczycielstwa, by w tych dniach krytycznych do 15. września starali się wpłynąć listownie, czy też w jakikolwiek inny sposób na swoich „krajanów" i skłonili ich do zapisania dzieci do szkół polskich.

ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA. Donoszą z Mor. Ostrawy: Na szybie Karoliny zmarł nagłą śmiercią górnik Paweł Czompa. Stwierdzono, że zmarł z wygłodzenia. Czompa zostawił po sobie majątek niezwyczajny, jak u górnika, bo 14.000 K. Zbierał grosz za groszem, by dojść do kapitału, z którego mógłby spokojnie żyć na stare lata. Głodził się przytem i w ten sposób sprowadził na siebie śmierć z wycieńczenia.

SZKOLNICTWO POLSKIE NA LITWIE. Do „Kur. lw." donoszą z Wilna: Dostatecznie znanem i opisanem jest upośledzenie żywiołu polskiego na Litwie. Wszelkie dążenie do poprawy stosunków nie tylko, że nie mogło liczyć na poparcie władz, lecz przeciwnie, musiało zwalczać ich niechęć i wynikające stąd utrudnienia. To, czego Polacy na Litwie dokonali, jest owocem jedynie ich energii. W ten sposób przedstawiają się sprawy i w dziedzinie szkolnictwa. Szkoły innych narodowości otrzymują subwencye od władz. Szkoły polskie utrzymywane są wyłącznie przez społeczeństwo polskie. Na progu nowego roku szkolnego spotyka je cios zagrażający ich istnieniu.

Władze okupacyjne wydały rozporządzenie, mocą którego cofa się uprawnienie nauczania, dane szkołom prywatnym i nauczycielom. Szkoły, o ile mają istnieć dalej, muszą postarać się o nowe uprawnienie. Co roku uprawnienie to musi być odnawiane. Wszystkie osoby zajmujące się nauczaniem w jakiejkolwiek formie (a więc nawet osoby uczące prywatnie czytania i pisania, udzielające lekcyi etc.) muszą się poddać egzaminowi wobec władz niemieckich. Na koszta tego egzaminu musi każdy złożyć z góry 20 mk. Wobec ogólnej nędzy mało kto będzie się mógł zdobyć na tę sumę.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Msza Św. Arcybractwa N. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek dn. 6. września o godz. 8 w kościele Felicyanek.

PAKKIETY DO LWOWA. Dyrekcya poczt komunikuje: Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 29 sierpnia 1917 dopuściło z dniem 1 września b. r. ruch prywatnych pakietów za zaliczką do Lwowa.

NEKROLOGIA.

W Tarnowie zmarł dn. 3. bm. w 48 r. życia śp. Dr. Maryan Siekierzyński, sędzia po- [illegible] serca i umysłu tak w sferach kolegów jak i w szerszych kołach znajomych cieszył się szczerą sympatyą. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 5 po południu.

W dniu 21. sierpnia zmarła w Laskowo-Głuchach pod Mińskiem Mazowieckim Adela Jeziorańska z Guyot'ów de Pravieux, córka kapitana armii Napoleońskiej, a późniejszego dowódcy partyzantki w roku 1830, Ferdynada Guyot'a, człowieka podniosłych zasad. Spokrewniona przez ojca z rodziną francuską, była siostrą cioteczną Piotra Puvisa de Cavannes, jednego z wielkich mistrzów sztuki francuskiej. W roku 1864 rodzony brat jej męża Karola, Jan Jeziorański, poniósł śmierć za ojczyznę wespół z Trauguttem. Była to gorąca patryotka i kobieta pełna tkliwej dobroci dla nędzy i niedoli. We wszystkie swe dzieci wszczepiała ideały, które były drogowskazami jej życia.

Ś. p. Michał Węsławski. W Wilnie zmarł śp. Michał Węsławski, b. prezydent miasta i poseł do Dumy. Stolica Litwy poniosła stratę dotkliwą przez śmierć tego zasłużonego obywatela. Śp. Michał Węsławski nie zasklepiał się w ramach działalności obrończej, jako wybitny adwokat przysięgły, lecz z zamiłowaniem szczerem imał się zawsze szerokiej pracy społecznej. Zmarły zjednać sobie potrafił ogólne poważanie obywateli Wilna, którzy, oceniając w nim zawsze człowieka prawego i męża niezwykłej energii i hartu woli, z pełnem zaufaniem powierzali mu szereg wysokich i odpowiedzialnych stanowisk społecznych.

Śp. Michał Węsławski piastował godność prezydenta Wilna i na tym urzędzie, obok wybitnych zdolności wrodzonych, wykazał niepospolity zmysł organizacyjny i tak niezbędną na tem stanowisku gruntowną znajomość prawa administracyjnego. Obdarzony mandatem posła do Dumy, śp. Węsławski w drugiej Dumie obrany był na prezesa poselskiego Koła polskiego Litwy i Rusi.

Jako gorący patryota polski, śp. Michał Węsławski stał zawsze mężnie na straży polskości, zawsze starając się chronić ją przed zakusami rusyfikacyi.

ZGUBIONO. W poniedziałek dnia 3 września br. między godziną 3 i pół a 4 i pół po południu przechodząc ulicami Lubicz, Floryańską, Sławkowską, Szczepańską i Szewską, zgubiono złotą obrączkę ślubną znaczoną literami „Kazimierz 20/2 909". Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ul. Topolową l. 26 I. piętro oficyny, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.